

## WSPOMNIENIA O PROFESORZE MICHALE KORCZEWSKIM W 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI



Rocznicę nasuwają żywo wspomnienia o naszych mistrzach, którzy choć odeszli, pozostawili zawsze bliski nam dorobek naukowy. Takie myśli nasuwają się w tym roku, w którym mija ćwierć wieku od śmierci wybitnego fizjologa roślin, uczonego o wszechstronnej wiedzy botanicznej, utalentowanego wykładowcy i popularyzatora — prof. Michała Korczewskiego.

Prof. Korczewski urodził się w 1889 r. w Krakowie, tam ukończył szkołę średnią i studiował, tam rozpoczął swą pracę naukowo-badawczą pod kierunkiem sławnych botaników — prof. Wł. Rotherta i prof. E. Godlewskiego.

W 1916 r. uzyskał on stopień doktora filozofii, a w 1922 r. habilitował się z fizjologii roślin na podstawie rozprawy „Studia nad tzw. oksydazą jodkową, wydzie-

laną przez grzybnię kropidlaka *Aspergillus niger*”, opublikowanej w Rozprawach PAU (s. B, t. 61, 29—107, 1922). Od 1922 r. prof. Korczewski został powołany na kierownika nowo utworzonej i jedynej w Polsce w owych czasach Katedry Fizjologii Roślin.

Nauczycielami prof. Korczewskiego byli sławni polscy naukowcy jak: L. Marchlewski, K. Olszewski, Wł. Rothert. Bezpośrednim mistrzem prof. Korczewskiego był prof. E. Godlewski, uczeń sławnego J. Sachs'a (1832—1897) jednego z twórców fizjologii roślin jako samodzielnej dyscypliny botanicznej. Warto może wspomnieć, że Sachs pierwszy na świecie zrobił habilitację z fizjologii roślin. Mając tak sławnych nauczycieli i pasję badawczą prof. Korczewski zdobył staranne i wszechstronne wykształcenie i stał się naukowcem o światowej sławie.

Prof. Korczewski był członkiem wielu Towarzystw Naukowych krajowych i zagranicznych, w życiu których brał czynny udział. Przez dwa lata pełnił funkcję prezesa Oddziału Warszawskiego Polskiego Towarzystwa Botanicznego i wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego: w latach 50-tych był członkiem Komitetu Botanicznego PAN, brał czynny udział w organizowaniu I Kongresu Nauki Polskiej jako przewodniczący podsekcji biologii, dwukrotnie uczestniczył w Międzynarodowych Kongresach Botanicznych: w 1930 r. w Cambridge, (pełniąc tam funkcję wiceprezesa sekcji fizjologicznej) i w następnym, który odbywał się w Amsterdamie.

Z początkowego okresu pracy badawczej do najcenniejszych osiągnięć należy zaliczyć badania nad aktywnością i właściwościami enzymów oksydo-redukcyjnych u *Aspergillus niger*. Z badań tych wynikało między innymi, że grzybnia wydziela do środowiska substancje przeciwdziałające zakażeniu pożywki przez bakterie. Fakt ten, zreferowany w czasie wizyty prof. Korczewskiego w 1929 r. w Cambridge został wykorzystany w badaniach angielskich fizjologów i mikrobiologów, prowadzonych w latach czterdziestych, uwieńczonych odkryciem antybiotyku, produkowanego przez *Aspergillus* — notatyny czyli penicyliny B.

W późniejszym okresie, w czasie pracy na SGGW, prof. Korczewski zainteresował się zagadnieniem mineralnego odżywiania roślin. Problematyka ta była rozwiązywana w Katedrze Fizjologii Roślin wraz z jego uczniem prof. Fr. Majewskim i innymi współpracownikami.

W okresie powojennym aktywność naukowa prof. Korczewskiego, jako eksperymentatora, nieco osłabła ze względu na ogromne zaangażowanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej i popularyzacyjnej oraz z powodu złego stanu zdrowia.

Głównym osiągnięciem pracowitego życia prof. Korczewskiego jest pozostawienie szeregu publikacji nie tylko naukowych: bogaty i niezwykle cenny dorobek — to jego publikacje popularno-naukowe, w których przejawiał się talent niezwykle jasnego i interesującego przedstawienia trudnych zagadnień naukowych.

Publikacje te dotyczą bardzo różnorodnej problematyki, poświęconej zagadnieniom metodycznym i ogólnobiologicznym. Świadczą one o szerokim wachlarzu jego zainteresowań, a jednocześnie — o głębokiej wiedzy. Prof. Korczewski pisał o mikroskopie elektronowym, który w tym czasie zafascynował go jako nowe na-

rzędzie badawcze w biologii, napisał rozważania na temat pogranicza życia i materii nieożywionej, o rozwoju badań dotyczących procesu fotosyntezy i in. Opracował wiele artykułów do „Kosmosu”, „Biologii w Szkole”, „Poradnika dla Samouków”, do „Wielkiej Przyrody Ilustrowanej”. Wyszła też seria jego wykładów, wygłoszonych przez radio i opracowanych przez Wszechnicę radiową. Wszystkie te opracowania do dziś pasjonują czytelnika jasnością wykładu, głębią przedstawionych problemów, obrazujących w niesłychanie logiczny sposób ewolucję myśli badawczej, towarzyszącej poszukiwaniom istoty zjawisk biologicznych. Takie też były jego wykłady, na których obok wiedzy podręcznikowej, zapoznawał studentów z najnowocześniejszymi osiągnięciami naukowymi: zawsze jednak referował tylko te hipotezy, które wynikały z rzetelnie i metodycznie poprawnie wykonanych eksperymentów.

Omawiając poszczególne działy fizjologii roślin prof. Korczewski zapoznawał studentów również z historią badań, stwarzając u słuchaczy wrażenie współudziału w kompletowaniu w logiczny sposób faktów i układania z nich nowych hipotez a następnie teorii pamiętając zawsze, że „fakty muszą być prawdziwe a hipotezy — interesujące”. Wykłady prof. Korczewskiego były zawsze żywe, pasjonujące: prof. Korczewski umiejętnie wplatał w nie różne anegdoty z życia uczonych lub zabawne sytuacje z egzaminów. Przez cały czas student utrzymywany był w napięciu, a ilustrowane na wykładach procesy głęboko, na lata pozostawały w pamięci u jego uczniów. Tak prowadził wykłady, tak referował wyniki badań własnych na różnych sympozjach, seminariach i zebraniach naukowych.

Na osobne podkreślenie zasługuje też jego stosunek jako kierownika do pracowników w swojej Katedrze, był wymagający, ale pozostawiał podwładnym dużą samodzielność. Bardzo wysoko cenił inicjatywę badawczą, umiał zawsze znaleźć słowa zachęty i pochwały ich pomysłów, subtelnie przekazując uwagi krytyczne w czasie dyskusji poprzedzającej wykonanie każdego doświadczenia. Powodowało to, że miał ogromny autorytet jako kierownik Katedry i wielkiej miary naukowiec.

Sylwetka prof. Korczewskiego żywo pozostała w pamięci jego uczniów, do których mam przyjemność się zaliczać. Rzadko bowiem spotykamy uczonego — myśliciela o tak wszechstronnej i głębokiej wiedzy, którą dzielił się chętnie z każdym, kto potrzebował jego rady. Zawsze znalazł u niego słowa zachęty do pracy badawczej i rzetelną, konstruktywną krytykę.

Zofia Starck